Nr. 289. Wtorek, dnia 18 Grudnia 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2058.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia sądowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

O legalizację zbrojeń niemieckich

JESZCZE JEDEN EMISARJUSZ NIEMIECKI W PARYŻU.

Paryż. — Po wizycie Ribbentropa bawił nad Sekwaną von Lersner. Misja tego ostatniego otoczona była wyjątkową tajemnicą. Gdy wyjechał von Lersner, zapowiedziano przyjazd von Hessa, lecz gdy rząd francuski dowiedział się za pośrednictwem „Capitolu", że misja Hessa ma na celu legalizację zbrojeń, przyjazd von Hessa stał się bezprzedmiotowy i radca ambasady niemieckiej w Paryżu von Dumond poleciał natychmiast samolotem do Berlina, aby na gwałt powstrzymać odjazd pociągu, w którym już ułożone były walizy von Hessa. Było to zwycięstwo Wilhelmstrasse nad polityką zagraniczną partji narodowo - socjalistycznej. Lecz wi docznie zachęcona powodzeniem Wilhelm strasse wydelegowała do Paryża swego własnego emisarjusza. Jest nim p. Aeschmann, szef biura prasowego.

W jakim celu przyjechał p. Aeschmann? Na jakie sfery francuskie pragnie on oddziaływać? Pytania te stawia sobie „Journal des Debats". Z drugiej strony w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay wysuwany jest inny gatunek pytań: z jakimi właściwie Niemcami mówić mają Francuzi? Czy z tymi, którzy działają w imieniu Wilhelmstrasse lub w imieniu Reichswehry, lub wreszcie rządzącej partji narodowo-socjalistycznej, czy osobiście kanclerza Hitlera? Rzesza skupia teraz wszystkie swe wysiłki na terenie polityki zagranicznej, koncentruje je szczególnie w kierunku Paryża.

Nie ulega też kwestji, że w związku z pogłębiającemi się tarciami wewnętrznemi wydane zostało prawo, przewidujące najcięższe kary dla tych, którzy choćby w gronie prywatnem będą się źle wyrażali o personelu politycznym Trzeciej Rzeszy lub dadzą dowód braku zaufania i szacunku dla przedstawicieli partji rządzącej. „Journal des Debats" uchwałę tę nazywa prawem inkwizycyjnem.

Rumuński minister handlu w Warszawie. Do Warszawy przybył rumuński minister przemysłu i handlu Manolescu - Strunga w towarzystwie posła do parlamentu Gheorghia. Na zdjęciu — min. Manolescu w towarzystwie min. Floyar - Rajchmana i posła rumuńskiego w Warszawie Cadere na dworcu w Warszawie.

Granice Anglji leżą nad Renem

Londyn. — „Morning Post" ogłasza nieznany dotychczas niemiecki tajny komunikat wojenny, który, według dziennika, nabiera specjalnie aktualnego znaczenia wobec niedawnego oświadczenia Baldwina, że granicy Anglji nie stanowią już obecnie skały kredowe Dovre'u, że leży ona nad Renem.

Dokumentem tym jest memorjał sporządzony 18 lutego 1918 r. przez dowódcę niemieckiej floty wojennej admirała Scheera i przekazany gen. Ludendorfowi przez szefa sztabu admiralicji niemieckiej admirała von Holzendorfa. Memorjał ma na celu przekonanie władz wojskowych, że wyspa Helgoland jest zbyt odległa, aby mogła służyć za skuteczną bazę dla zaatakowania wschodnich wybrzeży Anglji. Natomiast posiadanie wybrzeża Flandrji z ujściem rzeki Skaldy umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglji. Memorjał podkreśla również, że te same względy mają jeszcze większe znaczenie o ile chodzi o atak lotniczy. Admirał Scheer przeto uzasadnia konieczność zatrzymania za wszelką cenę Flandrji w rękach niemieckich po zawarciu pokoju.

„Morning Post" zwraca uwagę, że jeżeli Niemcy miałyby w swoich rękach wybrzeże flamandzkie, a zwłaszcza głębokie ujście rzeki Skaldy, to najważniejsza część Aiglji byłaby otwarta dla niemieckiego ataku z morza lub powietrza. „Morning Post" zaznacza, że rozwój historyczny potwierdza słuszność wywodów admirała Scheera. W każdem stuleciu, niemal w każdej generacji Anglicy walczyli i umierali za wolność Flandrji, która jest równoznaczna z bezpieczeństwem i zachowaniem egzystencji Anglji.

W ten sposób staje się widoczna — pisze „Morning Post" — głęboka słuszność powiedzenia Baldwina, że granice Anglji leżą nad Renem. Tylko szaleńcy — zdaniem organu londyńskiego — mogą żywić złudne nadzieje, że Genewa znajdzie środki zaradcze przeciw takim planom. Większość ludzi rozumnych z dokumentu tego wyczyta, że bezpieczeństwo Anglji zależy od czujnej własnej siły obrony i wolności Niderlandów.

Groźny zatarg abisyńsko-włoski

ABISYNJA WYPOWIE WOJNĘ WŁOCHOM?

Londyn. — Reuter donosi z Addis Abeba (stolicy Abisynji), że ostatni incydent włosko-abysyński wywołał wśród ludności abisyńskiej olbrzymie wzburzenie. Codziennie prawie odbywają się demonstracje uliczne, podczas których mówcy nacjonalistyczni domagają się natychmiastowego wypowiedzenia wojny Włochom za znieważenie suwerennych praw królestwa Abisynji.

Szczególnie oburzenia wywołała wiadomość, jaka nadeszła ostatnio do Addis Abeba, głosząca, że poza napadem oddziałów włoskich na terytorjum Abisynji, włoskie samoloty niszczycielskie zbombardowały miasteczko Ado, położone w pobliżu granicy.

Uciekinierzy z tego miasta, przybywający masowo do stolicy, opowiadają, iż większość domów w Ado legło w gruzach, a liczba zabitych podczas bombardowania mieszkańców, przekracza 200 osób.

Wobec niezwykle podnieconej atmosfery, jaka panuje ostatnio w stolicy, rząd abisyński rozważa obecnie nad dalszemi krokami, które mają zapewnić Abisynji pełną satysfakcję za naruszenie jej praw terytorjalnych.

„Numerus clausus"

na uniwersytetach amerykańskich.

Nowy Jork. — Problem t. zw. „numerus clausus" znalazł się na porządku dziennym uniwersytetów amerykańskch. Dr. Janmes Mc Kennaughy, rektor Wesleyan University w mieście Middletown, wystosował list do młodzieży żydowskiej, uczącej się w t. zw. klasach przygotowawczych, w którym przestrzega ich przed zapisywaniem się na fakultet medyczny.

Dr Mc Konnaughy przytacza w liście swym cyfry statystyczne, wykazujące, że żydzi choć stanowią zaledwie 4 procent ludności Stanów Zjednoczonych, na pierwszym roku studjów medycznych w uniwersytetach amerykańskich stanowią 17 procent studentów oraz że wśród kandydatów na zapisy na fakultetach medycznych tej jesieni stanowili aż 50 procent.

Krwawe zajście

Tłum pobił oficera armji międzynarodowej w Saarbrücken.

Paryż. — Jeden z wyższych oficerów międzynarodowej armji, powołanej przez Ligę Narodów do zapewnienia bezpieczeństwa w Zagłębiu Saary, został ostatniej nocy pobity i poważnie poraniony przez tłum w śródmieściu w Saarbrücken

Oficer ów powracał około godziny 3-ej nad ranem samochodem do domu po nocy spędzonej z kolegami w miejscowych lokalach rozrywkowych. W pewnym momencie wóz zarzucił na mokrym asfalcie i wpadł na chodnik, raniąc przechodzącą tamtędy kobietę.

Mimo spóźnionej pory zebrał się momentalnie tłum, który przybrał wobec kierowcy samochodu groźną postawę.

Oficer ów, jak się wyraża, w obronie własnej dobył rewolweru i zranił jedną z osób w brzuch.

Tłum rozbroił oficera i pobił go tak dotkliwie, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Wydarzenie powyższe, które próbowano zachować w tajemnicy, jest przedmiotem zrozumiałej sensacji w Saarbrücken.

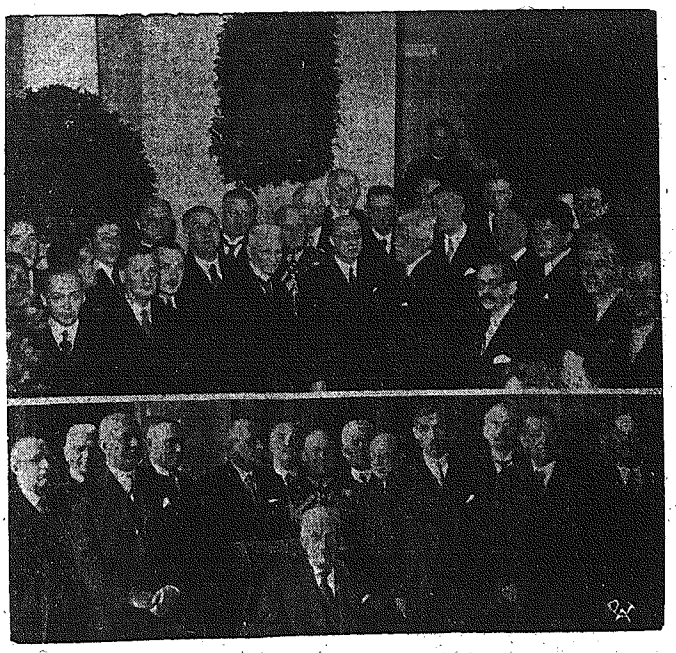

W hołdzie Panu Prezydentowi Rzplitej.

W Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 30-o letniej pracy naukowej Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, twórcy Instytutu, który uświetnił tę uroczystość swoją obecnością. Na zdjęciu — u góry — zał ożyciele i pracownicy Instytutu przed tablicą kuczci Pana Prezydenta Rzplitej; na zdjęciu u dołu — Pan Prezydent Rzplitej podczas uroczystości odsłonięcia tablicy.

Teror sowiecki

110 osób rozstrzelano po zabójstwie Kirowa.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy z 37 komunistów ukraińskich, aresztowanych ostatnio w Charkowie, Kijowie i Odessie, 29 zostało skazanych na karę śmierci.

Wyrok został wykonany. Dotychczas w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa w Leningradzie, rozstrzelano w Moskwie i Leningradzie 66 osób, w Mińsku 9, w Samarkandzie 5 i na Ukrainie 29 osób.

Ogólna ilość rozstrzelanych dotychczas w związku z zamachem na Kirowa, wynosi 110.

Poza tem w związku z przedłużeniem śledztwa w sprawie zamachu na Kirowa do dnia 20 b. m., znaczna liczba aresztowanych znajduje się w więzieniach, oczekując na rozpatrzenie sprawy.

—(c)—

Hitler nie chciał konferować

Z LITWINOWEM.

Wiedeń. — Kiedy Litwinow w drodze powrotnej z Genewy do Moskwy przybył do Berlina, aby przeprowadzić tam rokowania w sprawie paktu wschodniego, kazał mu Hitler — jak mówią w tutejszych kołach poinformowanych — oświadczyć, że dopiero po zakończeniu rokowań niemiecko-francuskich będzie mógł wdać się w rokowania polityczne z Rosją sowiecką. Litwinow, poinformowany o tej odpowiedzi Hitlera przez ambasadę sowiecką w Berlinie, udał się w dalszą drogę, nie wysiadając wogóle z pociągu.

Siła zbrojna Stanów Zjednoczonych

Stany Zjednoczone są w tem szczęśliwem położeniu geograficznem, że już same granice naturalne zapewniają im dogodne warunki obronne. Pozatem zupełnie śmiało można zaryzykować twierdzenie, że wojna ani dziś ani w najbliższych latach nie leży w interesie Stanów. Tem niemniej jednak wolą Stany być na jej wypadek należycie przygotowane. Nie trzeba być nawet zbyt przenikliwym, aby domyśleć się, z jakiej strony może grozić niebezpieczeństwo. Pomimo zupełnie poprawnych na pierwszy rzut oka stosunków z Japonją, możliwość zbrojnego zatargu, w pewnych okolicznościach, jest przez rząd waszyngtoński poważnie brana pod uwagę.

Flota amerykańska jest dziś pierwszą potęgą na obu oceanach. Okręty wojenne U. S. Navy mogą doskonale zabezpieczyć rozległe interesy swych obywateli. Ameryka będąc krajem, gdzie znaczenie techniki jest należycie doceniane, stawia na pierwszem miejscu zaopatrzenie swoich sił zbrojnych w doskonały, nowoczesny sprzęt. Bardziej stare jednostki morskie zmodernizowano, wyposażając w nową artylerję oraz inne ulepszenia techniczne jak radjostacje lampowe o dużym zasięgu zamiast dawnych iskrowych, oraz urządzenia do startu samolotów z pokładu. Marynarka jest podzielona na kilka flot, mających swe oddzielne bazy operacyjne. — Flota Oceanu Spokojnego składa się z 9-ciu okrętów linjowych dużego typu, wyposażonych w silną artylerję, 1 krążownik, 3 okręty-lotniskowce, 44 niszczycieli i kontr-torpedowców i 39 łodzi podwodnych. Flota Oceanu Atlantyckiego obejmuje 7 dużych okrętów linjowych, 8 szybkich krążowników, 39 niszczycieli i torpedowców, 30 łodzi podwodnych i 2 lotniskowce. Obie te floty dzięki istnieniu kanału Panamskiego mogą się połączyć i działać wspólnie. — Olbrzymie znaczenie kanału dla działań wojennych wymaga odpowiedniej jego obrony od strony morza. Na ten cel przeznaczono specjalną eskadrę szybkich krążowników, bazą działania której jest wyłącznie kanał panamski. Oprócz tego silne fortyfikacje z artylerją nadbrzeżną współdziałają z flotą.

Współrzędnie z flotą pracuje lotnictwo marynarki podzielone na trzy części: Scouting Fleet, Battle Fleet i Asiatic Fleet. Ogólnie flota powietrzna Stanów liczy 380 płatowców umieszczonych bezpośrednio na okrętach i 540 na wybrzeżu, co razem z pierwszą rezerwą daje około 1,000 samolotów. Personel marynarki liczy 550 oficerów oraz 110,000 podoficerów i marynarzy. Personel lotnictwa marynarki oficerów i żołnierzy 14,150.

Armja lądowa, jeśli chodzi o jej liczebność, jest słabsza w stosunku do olbrzymiej i silnej floty morskiej i powietrznej. Pewne upośledzenie staje się zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że głównym terenem walk będzie przedewszystkiem morze i powietrze. Każda armja nieprzyjacielska, mogąca być brana w rachubę, musi wkroczyć na terytorjum Stanów jedynie od strony wybrzeża jako desant morski. Stan sił lądowych wynosi 13,440 oficerów i 124,300 żołnierzy. W skład armji wchodzą następujące jednostki: 38 pułków piechoty, podzielonych na 102 bataljony, 1 pułk artylerji piechoty, 48 bateryj konnych, 36 bateryj ciężkich dział — są to jednostki zmotoryzowane, 70 bateryj polowych, 35 przeciwlotniczych, 15 kompanij ciężkich karabinów maszynowych, 12 kompanij broni pancernej, 9 pułków pionierów i 12 pułków kawalerji. Do wojsk lądowych należą również 2 kompanje sterowców i balonów. Oprócz armji właściwej jest jeszcze Gwardja Narodowa, liczebność której wynosi 14,120 oficerów i 176,000 żołnierzy. Lotnictwo armji dysponuje przeszło 2,000 samolotów. Poważne te siły nie są jedynie rozmieszczone na kontynencie, lecz również daleko poza nim. Część sił powietrznych stacjonuje na wyspach Hawajskich i Filipińskich. Siły pozakontynentalne wynoszą około 15 dywizjonów myśliwskich, bombowych i obserwacyjnych. Bardzo silna grupa lotnicza broni kanału Panamskiego — około 6 dywizjonów.

Przeciętny Amerykanin nie jest militarystą, choć w głębi ducha nie miałby nic przeciw temu, by gdzieś poza jego krajem rozpętała się zawierucha wojenna, bo to dobry bussines dla ludzi stojących na uboczu, u siebie jednak stanowczo woli pokój. Dlatego też płacąc duże podatki, wymaga od swego rządu, aby przy pomocy odpowiedniej armji zabezpieczył spokój Stanom Zjednoczonym.

Kino „LUNA"

Dziś! Na ogólne żądanie Sz. Publiczności i dla tych co nie zdążyli obejrzeć, powtarzamy film o którym mówi cała Europa

CSIBI

Z FRANCISZKĄ GAAL.

Humor! Śpiew! Zabawa! Ceny miejsc zwykłe.

NAD PROGRAM.

Aktualności krajowe i Tygodnik Paramountu.

Po katastrofie pociągu z kanclerzem Hitlerem

Berlin. — Katastrofa kolejowa pod Langwedel wywołała w całych Niemczech olbrzymie wrażenie.

Dzienniki poranne przyniosły tylko komunikaty urzędowego biura informacyjnego zarówno o samej katastrofie, jak i o pobycie kanclerza Hitlera w pociągu. Jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg." opatrzyła tę wiadomość następującym wstępem z mowy min. Goebbelsa na zgromadzeniu w pałacu sportowym:

„Jutro dowiecie się z dzienników, że wódz i kanclerz Rzeszy wyszedł cało z wielkiej katastrofy kolejowej. Musimy w tem widzieć zrządzenie losu, że danem mu będzie dokończyć swego dzieła i że praca ruchu narodowo-socjalistycznego uwieńczona zostanie powodzeniem".

Tenże dziennik w wydaniu popołudniowem pisze, że naród niemiecki dziękuje Opatrzności za to, iż w tych okolicznościach otoczyła kanclerza swą opieką.

Po nadejściu pierwszych informacyj o katastrofie generalny dyrektor towarzystwa kolei Rzeszy dr. Dorpmueller wyjechał niezwłocznie na spotkanie kanclerza Hitlera do miejscowości Stendal w prowincji magdeburskiej, a stamtąd udał się na miejsce wypadku.

Prowadzone śledztwo nie zostało ukończone. O dotychczasowych jego wynikach donosi berlińska „Nachtausgabe", że wedle przeprowadzonych badań nieszczęśliwy wypadek został przypuszczalnie spowodowany tem, iż samochód, wiozący 20 członków trupy teatralnej spowodu gęstej mgły przejechał przez zamknięty prawidłowo szlaban i porwany był przez nadjeżdżający w tej chwili pociąg pośpieszny. Ilość ofiar śmiertelnych wzrosła do 16. Byli to członkowie amatorskiego teatru ludowego z miejscowości Stade (w prowincji hanowerskiej), wystawiający sztuki w gwarze ludowej t. zw. „Plattdeutsch". Jechali oni na występy do Verden. Pogrzeb odbył się w niedzielę. Wszyscy zabici pochowani zostali we wspólnym grobie.

2 i pół godzinne oblężenie

oszalałej dziewczyny przez policję i straż.

Kraków. — W sobotę w godzinach popołudniowych 17-letnia służąca Schnutzera, zamieszkałego w jednym z domów przy ul. Wielopole, uległa niezwykłemu atakowi szału.

Szewczykówna, której skończył się termin wymówienia pracy, wkroczyła uzbrojona w rewolwer bębenkowy do pokoju, gdzie znajdowały się cztery córki Schnutzera i ze słowami: — Ja wam zapłacę — poczęła strzelać naoślep.

Szewczykówna, nie umiejąc obchodzić się odpowiednio z bronią, nie zraniła żadnej z córek Schnutzera, które zdołały uciec z pokoju przed oszalałą dziewczyną, natomiast sama zraniła się w udo.

Wkrótce przed dom zamieszkały przez Schnutzera przybył oddział straży i policji. Dziewczyna, uzbrojona w rewolwer stanęła w oknie zamkniętego pokoju, nie pozwalając nikomu zbliżyć się do siebie. Obleganie domu trwało 2 i pół godziny.

Dziewczynę obezwładniono dopiero silnym strumieniem wody. Gdy Szewczykówna zmuszona została do cofnięcia się z okna, do pokoju wrzucono bombę łzawiącą i dopiero wówczas kilku policjantów w hełmach i z tarczami ochronnemi wtargnęło do pokoju i obezwładniło furjatkę.

Szewczykównę przewieziono do szpitala.

TELEGRAMY

WŁOCHY ODRZUCAJĄ ARBITRAŻ.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Rzymu: W związku z zatargiem włosko-abisyńskim, rząd włoski uważa, iż w danym wypadku arbitraż byłby bezprzedmiotowy, gdyż incydent miał miejsce na terytorium włoskiem.

CZYSTKA W SZEREGACH HITLEROWCÓW.

Praga. — Z Berlina nadeszły tu wiadomości o przeprowadzeniu przez naczelne władze partji narodowo-socjalistycznej nowej, ostrej czystki w szeregach partyjnych oraz wśród wyższych dowódców oddziałów szturmowych.

Jak wynika z tych wiadomości, w ciągu ostatnich dni tajna policja niemiecka aresztowała przeszło 30 osób, wśród nich kilku wyższych przywódców S. A. i S. S. oraz dwóch dziennikarzy z redakcji „Völkischer Beobachter".

O aresztowaniach tych nie wydano dotąd żadnych komunikatów oficjalnych, słychać jedna . że wszyscy aresztowani mieli pozostawać w ścisłym kontakcie z podejrzanemi kołami zagranicznemi, wrogiemi reżimowi hitlerowskiemu.

APEL DO LIGI NARODÓW.

Genewa. — Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od ministra spraw zagranicznych Etjopji (Abisynji) następujący telegram:

„Rząd etjopski ma zaszczyt poinformować Pana dla zakomunikowania radzie i członkom rady, że od 23 listopada siły wojskowe włoskie przeszkodziły komisji angielsko-etjopskiej, badającej pastwiska w prowincji etjopskiej Egaden kontynuowanie jej prac. Gdy komisja przybyła 5 grudnia do Valval o 100 klm. od granicy kraju, wojska włoskie z czołgami i samolotami zaatakowały i niespodzianie i bez prowokacji z jej strony eskortę etjopską komisji. Rząd etjopski protestował przeciwko temu w nocie z 6 grudnia. Mimo protestu samoloty włoskie w trzy dni później zbombardowały miejscowości Ado i Gerlogibi, położone w tejże prowincji.

Na protest z dn. 6 grudnia i na żądanie arbitrażu zgodnie z traktatem, charge d'affaires włoski zażądał notą z 11 grudnia odszkodowania i satysfakcji moralnej, a w nocie 14 grudnia oświadczył, że rząd włoski nie widzi jak incydent tego rodzaju mógłby być poddany decyzji arbitrażu.

W obliczu agresji włoskiej rząd etjopski zwraca uwagę rady na powagę sytuacji.

Opinja francuska

przeciw rugom robotników cudzoziemskich.

Paryż. — Sprawa robotników cudzoziemskich nie schodzi z porządku dziennego.

„Temps" wyraża opinję, że masowe wydalanie z Francji pracowników obcych wpłynęłoby na zmniejszenie bezrobocia.

Wywody swe dziennik popiera szeregiem argumentów, jakich dostarczyli mu czytelnicy, którzy w wielu listach do redakcji ostro zaprotestowali przeciw drakońskim projektom rządu. Głosy te dziennik uważa za wyraz przeciętnej opinji francuskiej. Nikt nie przeczy, że Francuzi powinni w swym kraju korzystać z pierwszeństwa w uzyskiwaniu pracy, ale masowe wydalanie robotników obcych przyniosłoby więcej szkody, niż korzyści.

Rząd zdaje się zrozumiał to, skoro zrezygnował z masowego wydalania robotników cudzoziemskich, niemniej, zarówno wprowadzony podatek od zatrudnienia robotników obcych, jak i zaostrzenie kontroli nad tymi robotnikami nasuwają dziennikowi wiele zastrzeżeń.

Należy liczyć się z tem, że istnieją zawody, które nie pociągają Francuzów, w pierwszym rzędzie górnictwo, prace budowlane i t. p.

Wycofanie z tych zawodów robotników obcych groziłoby likwidacją przedsiębiorstw.

Nie można zapominać o usługach, jakie oddali Francji robotnicy cudzoziemscy, którzy pozostają nadal źródłem bogactwa francuskiego.

LALKI „BAMBINO" SZOPKI i BOMBY NA KSIĄŻECZKI ZIMNE OGNIE ŚWIECZKI i wszelkie inne piękne ozdoby choinkowe oraz KALENDARZE na rok 1935 w SKLEPIE „GOŃCA" II Aleja 26, tel. 20-50. Ceny niskie.

UWOLNIENIE ARESZTOWANEGO KAPŁANA.

Berlin. — Aresztowany niedawno w Kolonji głośny w Nadrenji kaznodzieja i organizator katolickiej pracy społecznej, ks. Spiecker T. J. został zwolniony z aresztu, ponieważ śledztwo w działalności jego nie dopatrzyło się żadnych cech przestępstwa.

OGNISTA RZEKA PŁONĄCEGO WOSKU.

Nowy Jork. — W fabryce wosku w Elmsfordie pod Nowym Jorkiem wybuchł rano pożar.

Płomienie ogarnęły szybko całą fabrykę. Płonący wosk wylał się z fabryki i magazynów na ulice. Ognista rzeka zalewała jedną ulicę po drugiej w okolicy fabryki i zapalała domy. Mieszkańcy ich mogli się tylko z trudem wyratować z morza płomieni.

Afera Moellera

przybiera wielkie rozmiary.

Paryż. — Rozmiary afery Stawiskiego przybiera — jak wynika z ostatnich rewelacyj — afera aresztowanego przed kilku dniami w Grasse na Rivierze francuskiej bankiera Moellera, oskarżonego o sprzeniewierzenie co najmniej 200 miljonów franków. Podobnie, jak Stawiski, również i Moeller prowadził swą oszukańczą działalność dzięki poparciu wpływowych osobistości politycznych.

W przeciwieństwie do Stawiskiego, który nawet w okresie najwyższego powodzenia nie umiał wyzbyć się przyzwyczajeń gangstera, Moeller zjednywał sobie ludzi niezwykłą kulturą, głębokiem wykształceniem i znawstwem sztuki. W pałacu swym w Grass, Moelled posiadał jedną z najcenniejszych bibljotek południowej Francji i wspaniałe zbiory muzealne.

Podczas, gdy Stawiski zakładał rzeczywiste, choć oszukańcze przedsiębiorstwa, Moeller umiał doprowadzić do tego, że wydawał akcje zupełnie nieistniejących instytucyj.

Już w r. 1926 Moeller, obywatel duński, otrzymał nakaz opuszczenia granic Francji. Jak się dzisiaj okazuje, nakaz ten został odwołany dzięki pośrednictwu pewnego b. ministra, któremu Moeller zapłacił za tę „grzeczność" 100.000 franków. Nazwisko owego ministra jest znane paryskiemu wydziałowi bezpieczeństwa i rzekomo ma zostać niebawem ujawnione.

—(o)—

POSIEDZENIE SENATU W CZWARTEK.

Warszawa. — Najbliższe posiedzenie Senatu, na którem omawiany będzie projekt zmiany konstytucji odbędzie się w czwartek dn. 20 bm.

NOWY POSEŁ POLSKI W TALLINIE.

Warszawa. — Naczelnik wydziału prasowego M.S.Z. Przesmycki został desygnowany na stanowisko posła polskiego w Tallinie.

Wielkie nadużycia kolejowe

w Zagłębiu.

Sosnowiec. — W Zagłębiu wykryto wielką aferę na szkodę skarbu państwa, w którą zamieszanych jest wiele znanych osób z pow. będzińskiego, szczególnie z Dąbrowy Górniczej, oraz pow. zawierciańskiego, jak również kilku urzędników państwowych.

Już od dłuższego czasu krążyły w Sosnowcu pogłoski, o nadużyciach kolejo-

wych, polegających na tem, że prywatni przedsiębiorcy, nie bez wiedzy urzędników, wysyłali z Zagłębia węgiel, jako węgiel kopalniany. Kopalnie korzystają przy przewozie węgla z ulgowej taryfy kolejowej. Przedsiębiorcy prywatni, nadając węgiel z wymienianiem jakiejś kopalni, uzyskiwali w ten sposób te same zniżki kolejowe, które są dość duże.

Proceder ten trwał od dłuższego czasu. Władze śledcze prowadziły dochodzenia przez kilka miesięcy. Według pobieżnych obliczeń straty skarbu państwa wynoszą wskutek tych kombinacyj około 100,000 złotych.

Na polecenie prokuratora sądu okręg. zatrzymano w związku z tą sprawą b. właściciela kopalni „Baśka 2" w Gołonogu, Feliksa Sibińskiego z Zawiercia, kasjera kolejowego w Dąbrowie Górniczej Stanisława Żarskiego i dwuch b. sekwestratorów podatkowych z urzędu skarbowego w Dąbrowie Górniczej: Bol. Latosińskiego i Bol. Litewkę, zam. w Sosnowcu. Aresztowani podejrzani są o nadużycia.

Śledztwo prowadzone jest bardzo energicznie, szczegóły jednak afery trzymane są narazie w tajemnicy. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

GEN. WŁ. SIKORSKI PRZEJDZIE NA EMERYTURĘ.

Warszawa. — W przyszłym tygodniu ukaże się dekret, powołujący z urlopu do czynnej służby do dyspozycji ministra spr. wojskowych generała dywizji Wł. Sikorskiego

W kołach wojskowych mówią, że gen. Sikorski wkrótce przeniesiony zostanie na emeryturę.

Katastrofa autobusowa

na wiadukcie mostu Poniatowskiego.

Warszawa. — W sobotę wydarzyła się na wiadukcie mostu Poniatowskiego w pobliżu ul. Smolnej katastrofa.

Autobus międzymiastowy pol. linji autobusowej, jadący z Lublina do Warszawy z 20 pasażerami, z niewiadomej narazie przyczyny wjechał na chodnik, rozbijając po drodze furmankę wiejską, jednokonną, należącą do Ant. Sosnowskiego ze wsi Walerjanów. Tył wozu, naładowanego workami z ziemniakami, został strzaskany. Siedzący na wozie woźnica (prawdopodobnie Sosnowski), lat około 40-tu został zabity na miejscu. — Autobus zatrzymał się przy grubych poręczach żelaznych wiaduktu mostu, które zostały wygięte. W razie silniejszego uderzenia autobus byłby, złamawszy poręcz, spadł z wysokości 4-go piętra na bruk Alei 3-go Maja. Wórki z ziemniakami zostały rozsypane na przestrzeni kilkunastu metrów.

Sprawcę katastrofy przeprowadzono do komisarjatu.

PROJEKT DECENTRALIZACJI WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH.

Warszawa. — Na posiedzeniu Rady ministrów 14 b. m. przeprowadzono dyskusję nad projektem przeprowadzenia decentralizacji kompetencji poszczególnych władz administracyjnych.

Projekt ma na celu przekazanie kompetencji władz wyższych władzom niższym.

Projekt ten, obejmujący niemal wszystkie resorty rządowe, przyczyni się w znacznym stopniu do zaoszczędzenia czasu przy załatwianiu przez obywateli spraw w urzędach państwowych, zmniejszy koszty, związane z załatwieniem spraw w tych urzędach, wreszcie ograniczy zbyt długą korespondencję.

Olbrzymi pożar w Łodzi

Dwóch robotników zginęło w płomieniach.

Łódź. — W Łodźi wybuchł groźny pożar w magazynach materjałów chemicznych zakładów przemysłowych Geyera.

Magazyny spłonęły doszczętnie.

W płomieniach zginęło dwuch robotników, którzy znajdowali się na I piętrze.

Kilkunastu strażaków oraz komendant jednego z oddziału straży doznali dotkliwych oparzeń.

Straty, spowodowane pożarem, wynoszą ponad 200 tysięcy złotych.

GROŹNY POŻAR FABRYKI NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Prudnik (na Śląsku). — We Morawa koło Rymarzowa po stronie czeskiej wybuchł w pewnej fabryce w poniedziałek pożar około północy. W płomieniach zginęły trzy kobiety, a sześć kobiet i siódmy mężczyzna doznali ciężkich poparzeń.

Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana. Powodem takiej liczby ofiar była okoliczność, że wszyscy robotnicy znajdowali się na piętrze, podczas gdy pożar wybuchł na parterze. Na piętro prowadziły jedne tylko wysokie i ciasne schody. Kilku robotników uciekło na dach i skoczyło z okienka na ziemię, ratując się w ten sposób przed pewną śmiercią.

ROZDANIE NAGRÓD UCZESTNIKOM CHALLENGE'U I ZAWODÓW BALONOWYCH.

Warszawa. — W sobotę nastąpiło wręczenie nagród uczestnikom Challenge'u i zawodów balonowych o puhar Gordon-Benneta.

Żywcem pogrzebana

zmarła w trumnie.

Oświęcim. — W niedzielę w godzinach popołudniowych Oświęcim zaalarmowany został niezwykłem wydarzeniem. Mianowicie we wsi Grojec odległej o 3 klm. od Oświęcima została pogrzebana żywcem Elżbieta Komendera, lat 25, z Zaborza.

Chorowała ona od dłuższego czasu na gruźlicę, nadto była ona ułomna i ślepa na jedno oko. Po dłuższej chorobie zmarła ona w dniu 12 b. m. Zgon jej stwierdzony został przez oglądacza zwłok z Zaborza, Józefa Kożucha i domowników. Pogrzeb odbył się w niedzielę 16 b. m. Podczas grzebania zwłok, już po odejściu z cmentarza księdza, grabarz i zgromadzone koło zwłok zasypanego już grobu osoby, usłyszały jakieś przeraźliwe jęki i uderzenia w trumnę, co wywołało wśród obecnych panikę. Wszyscy w największym pośpiechu opuścili cmentarz.

Dopiero po upływie dłuższego czasu grabarz udał się do księdza, prosząc go, by udał się wraz z nim do grobu i zezwolił na otwarcie trumny, albowiem wydaje się, że Komendera zmarła tylko pozornie. Istotnie po otwarciu trumny okazało się, że nieszczęśliwa znajdowała się w śnie letargicznym. Odarte z naskórka i skrwawione ręce świadczyły o wysiłkach, jakie robiła kobieta, aby wydobyć się z trumny. Zawezwany lekarz stwierdził, że Komendera została pogrzebana w śnie letargicznym, a zmarła wskutek braku powietrza.

Oglądacz zwłok Kożuch zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Katastrofa lotnicza

śmierć dwóch lotników.

Września. — W Sokołowie pod Wrześnią spadł w sobotę o godz. 10.30 rano samolot ćwiczebny i rozbił się doszczętnie.

Spod gruzów wydobyto zwłoki por. Zaharowicza oraz ciężko rannego, obserwatora por. Dubanowicza, który w drodze do szpitala zmarł.

WYROK NA CIUNKIEWICZOWĄ ZATWIERDZONY PRZEZ SĄD APELACYJNY.

Kraków. — W Sądzie Apelacyjnym ogłoszono wyrok na Marję Ciunkiewiczową. Sąd uniewinnił Ciunkiewiczową od zarzutów fałszywego oskarżenia portjera Grand Hotelu o dokonanie kradzieży futra i gotówki, natomiast zatwierdził winę oskarżonej kombinacji wynalezienia rzekomych złodziei futer i kosztowności oraz wprowadzenie w błąd władzy. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji skazujący Ciunkiewiczową za te przestępstwa na 10 mies. więzienia. Ponadto Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji co do innych oskarżonych. Marja Ciunkiewiczowa odsiedziała już karę aresztu przez 6 miesięcy, pozostaje jej jeszcze do odcierpienia kara 4 miesięcy.

naturalny i niedrogi
KONIAK ARVINE
wszędzie do nabycia

Z uroczystości poświęcenia i otwarcia

Domu Noclegowego dla Kobiet na Zawodziu

W ub. niedzielę po południu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Noclegowego dla Kobiet, wzniesionego przy ul. Wesołej nr. 12 na Zawodziu staraniem i sumptem Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan.

Na piękną tę uroczystość powstania nowej, niezwykle pożytecznej placówki charytatywnej przybyli przedstawiciele władz na czele z p. starostą B. Rogowskim i p. prezydentem J. Mackiewiczem wraz z małżonką, liczni przedstawiciele duchowieństwa z ks. prałatem A. Zimniakiem, ks. prałatem F. Mireckim, ks. kanonikiem Grochowskim, ks. Patrzykiem i ks. Szewczykiem, przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych z dr. Wasilewskim, dr. Szaniawskim, dyr. Zielińskim, inż. Knauerem oraz liczne grono pań z T-wa Dobroczynności i Konferencji św. Wincentego a Paulo.

Przybywających witał prezes T-wa Dobroczynności ks. prałat B. Wróblewski, poczem w imieniu Zarządu T-wa ks. proboszcz A. Godziszewski, powitawszy na wstępie zgromadzonych, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił genezę powstania Domu Noclegowego i zobrazował działalność T-wa Dobroczynności. Myśl wzniesienia Domu Noclegowego dla Kobiet zrodziła się siłą konieczności, jak bowiem jest potrzebna instytucja tego rodzaju, dowodzi choćby fakt urządzenia przez Zarząd Miasta domu noclegowego dla mężczyzn przy gmachu Magistratu, gdzie w ciągu roku przenocowało 9,000 mężczyzn. Liczba bezdomnych poszukujących noclegu i schronienia kobiet jest stosunkowo mniejsza. Np. w Krakowie na 300 mężczyzn w domu noclegowym przebywa przeciętnie 50 kobiet. Dom obecnie u nas wzniesiony został na większą skalę, bo na 80 łóżek. Jest więc może aż nazbyt obszerny, ale wybudowaną z myślą o przyszłości i zresztą służyć ma i innym celom. Oto w suterynach mieści się kuchnia dla biednych, która już jest czynna i staraniem oraz z funduszów T-wa, Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo, z ofiar społeczeństwa obecnie wydaje 188 obiadów dziennie. Na parterze znalazły pomieszczenie kobiety-staruszki, bowiem Dom dla Starców, prowadzony również przez Tow. Dobroczynności, jest przepełniony. Na pierwszem piętrze znajdą przytułek kobiety, które będą poszukiwały przenocowania. Dom wybudowany został w ub. roku, obecnie jest wykończony. Koszt budowy wyniósł 34,000 zł. Brak jeszcze sporo do wewnętrznego urządzenia, m. in. nabyty zostanie aparat dezynfekcyjny, w którym odzież poddawana będzie odkażaniu, ale wszystkie braki da się uzupełnić przy dalszym wysiłku pracy i ofiarności społecznej. Nocujące będą otrzymywać łóżko oddzielne, siennik, poduszkę i koc. W porównaniu z Warszawą i Krakowem, gdzie domy noclegowe warunkami nie odpowiadają przeznaczeniu, to, co posiadamy tutaj, jest placówką pierwszorzędną. Oprócz tego Domu Noclegowego Tow. Dobroczynności prowadzi przy ul. Dąbrowskiego bursę dla 23-ch chłopców-uczniów gimnazjalnych oraz Dom dla Starców przy ul. Ogrodowej, gdzie przytułek znalazło 120 pensjonarjuszów. Ponadto z subsydjów Towarzystwa korzystało w Poraju z kolonij letnich 100 dzieci, wspomagani też są dwaj studenci na Politechnice lwowskiej i dwaj na Politechnice warszawskiej. Oto w głównych zarysach działalność T-wa Dobroczynności, którego obecnie otwarta nowa placówka przyczyni się do ulżenia niedoli ludzkiej.

Następnie ks. prałat F. Mirecki, przystępując do poświęcenia Domu, wygłosił piękną przemowę, w której podkreślił, że do najwznioślejszych i radosnych czynności kapłana należy przez akt poświęcenia oddać dzieło rąk ludzkich na służbę Bogu. Napozór wydawałoby się przesadnem twierdzenie, że placówka tego rodzaju oddana zostaje na służbę Bogu, ale wszyscy jesteśmy dłużnikami wobec Boga i uczynkiem miłosierdzia wobec bliźnich w tej formie wyrażamy Mu podziękę za łaski doznane, pomni słów Chrystusa: „Cokolwiekbyście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili". Dlatego Kościół katolicki obok świątyń buduje jednocześnie szpitalik, ochronkę, przytułek. A więc i takie domy są domami Bożemi. Dlatego też Tow. Dobroczynności wystawiło ten dom biednych staruszek, dla kobiet, szukających schronienia i dachu nad głową. Należy się tu za ofiarne prace i wysiłki podziękowanie Zarządowi T-wa Dobroczynności w osobie prezesa ks. prałata Wróblewskiego, wszystkim członkom Zarządu z ks. proboszczem Godziszewskim na czele, który nie szczędził wielkich trudów, aby dom ten podźwignąć. Dom Noclegowy oddany został do prowadzenia Siostrom Albertynkom, które otoczą opieką wszystkie kobiety, tu poszukujące schroniska. Poświęcając tę placówkę, jako dar od T-wa złożony Bogu — zakończył ks. prałat — życzę, aby tu biedne staruszki i bezdomne kobiety znalazły spokój, opiekę i ukojenie w niedoli.

Po przemówieniu ks. prałat Mirecki dokonał aktu poświęcenia, obchodząc wszystkie sale, poczem goście udali się na zwiedzenie wnętrza. Jednopiętrowy gmach, skanalizowany i oświetlony elektrycznością, o widnych i szerokich oknach, z szerokiemi korytarzami, zawiera na parterze sześć pokoi sześciołóżkowych już zamieszkałych przez staruszki, na I piętrze zaś — trzy duże sale 20-łóżkowe i ponadto na poddaszu, zamiast korytarza, czwartą długą salę, mogącą również pomieścić 20 łóżek. A więc poza stałemi pensjonarjuszkami na parterze nocleg może znaleźć 80 kobiet. Łóżka są oddzielne, metalowe, biało malowane z siatkami i siennikami, piece kaflowe. Wszędzie panuje idealna czystość i porządek, to też całość wywiera nader dodatnie wrażenie. W tych warunkach minimalna opłata 10 gr. za nocleg ma tylko moralne znaczenie. Inne ubikacje pomocnicze w Domu Noclegowym — to kancelarja, kuchnia, spiżarnia, składy, pokój do dezynfekcji, wreszcie umywalnie z bieżącą wodą, wanny i t. p.

Po zwiedzeniu urządzeń Domu odbył się skromny podwieczorek dla uczestników uroczystości. Tu zabrał głos ks. kanonik A. Grochowski, który, podkreśliwszy, jak potrzebny był Dom Noclegowy

KRONIKA

Częstochowa 18 Grudnia Wtorek	
	Dziś — Oczekiwanie N.M.P.
	Jutro — Nemezjusza m.
	Wschód słońca o godz. 7,43
	Zachód „ „ 15,38
	Kalendarzyk historyczny:
	Wybór Zygmunta Augusta na króla 1529 r.

— Uroczystość choinkowa w przedszkolu. Dziś, we wtorek, o godz. 5-ej po poł. staraniem przedszkola miejskiego nr. 7 przy ul. Warszawskiej 53 odbędzie się uroczystość choinkowa dla rodziców i dzieci w wieku przedszkolnym z wielce urozmaiconym programem, na który złożą się: powitanie gości, inscenizacja „Boża się: powitanie gości, inscenizacja „Boże Narodzenie" oraz „Pan kotek był chory", deklamacje, krakowiak, kolendy oraz tradycyjny św. Mikołaj z podarunkami.

Unieruchomienie fabryk

z powodu braku zamówień.

Zarząd fabryki harmonijek ustnych „Organpol" przy ul. Jasnogórskiej nr. 5 z dniem 9 b. m. wymówił pracę wszystkim robotnikom w liczbie 20. Z dniem 22 b.m. fabryka ta zostaje unieruchomiona z powodu braku zamówień.

Zarząd fabryki wyrobów metalowych „Deres i S-ka" przy ul. Nadrzecznej z dn. 23 b. m. wymówił pracę wszystkim zatrudnionym u siebie robotnikom w liczbie 23 z powodu braku zamówień.

Fabryka „Lewlen" przy ul. Przechodniej Nr. 13/15, z dniem 15 b. m. wymówiła pracę wszystkim zatrudnionym u siebie robotnikom w liczbie 115, przyczem po upływie 14 dniowego terminu, zamierza zredukować około 30 robotników z powodu braku zamówień.

Fabryka wyrobów metalowych „Trancile" przy ul. Przechodniej nr. 19 z dniem 15 b. m. wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 35, przyczem po upływie terminu wypowiedzenia zamierza zredukować około 20 robotników z powodu braku zamówień.

Składajcie ofiary na walkę z gruźlicą.

NA GWIAZDKĘ!
Zajmująca powieść p. t.
PRZEGRANY ZAKŁAD
we wszystkich księgarniach.

dla kobiet, podobnie jak istnieje przy Magistracie schronisko tego rodzaju dla mężczyzn, podniósł duże zasługi ks. prałata Wróblewskiego i ks. prob. Godziszewskiego, położone przy wzniesieniu Domu.

W odpowiedzi ks. prałat Wróblewski zaznaczył w wygłoszonem przemówieniu, że myśl urządzenia schroniska noclegowego Tow. Dobroczynności powzięło już przed 7-miu laty i zwróciło się do Magistratu o ofiarowanie placu pod budowę, jednakże placu nie udało się uzyskać, Magistrat bowiem, jak oświadczono wówczas, sam zamierzał wybudować przytułek noclegowy. Dopiero na bankiecie z okazji 25-lecia „Gońca Częstochowskiego" wśród zebranych licznie uczestników a więc przedstawicieli władz, wielu instytucyj i społeczeństwa, rzucona myśl budowy domu noclegowego znalazła wdzięczny oddźwięk, bowiem podczas tego bankietu złożono na ręce ks. prałata zgórą 1,000 zł. i zaofiarowano 10,000 szt. cegły. Gdy w dodatku zmarły obywatel ś. p. Henryk Górski ofiarował w zapisie plac, Tow. Dobroczynności przystąpiło w roku ub. do budowy. Całą budową zajął się gorliwie, z dużym nakładem pracy, kłopotów i trudów ks. proboszcz Godziszewski, znajdując siły i czas choć jednocześnie buduje kościół na Ost. Groszu, schronisko dla księży-emerytów i dom dla Żytanek. Jemu też w pierwszym rzędzie uznanie się należy. Trzeba również podkreślić pracę całego Zarządu, ofiarne trudy grona pań z Konferencji św. Wincentego a Paulo przy prowadzeniu uruchomionej kuchni dla biednych, pracę dr. Szaniawskiego, który od szeregu lat udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej z ramienia T-wa, poparcie ze strony red. Wilkoszewskiego na łamach „Gońca", a zwłaszcza wydatną ofiarność całego społeczeństwa miejscowego, które na każdą odezwę spieszy z datkami na kuchnię dla biednych, na dom starców, na wszystkie cele, jakim służy Tow. Dobroczynności. Apelując o dalszą pomoc i wyrażając radość z przybycia zaproszonych gości, a zwłaszcza reprezentantów władz: p. starosty Rogowskiego i pp. prezydentostwa Mackiewiczów, serdecznem podziękowaniem wszystkim uczestnikom uroczystości oraz pod adresem całego ofiarnego społeczeństwa zakończył ks. prałat Wróblewski swoje przemówienie, przyjęte oklaskami.

Następnie zabrał głos p. starosta Rogowski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił zadowolenie, że w tak pięknym momencie, jak poświęcenie placówki wielce pożytecznej, zapoznał się z doświadczonem gronem osób na polu pracy charytatywnej i zapewnił ks. prałata o poparciu w tej działalności i pomocy ze swej strony. Żyjemy w okresie światowych powikłań, szomplikowanych form gospodarczych, nieuregulowanych stosunków między ludźmi i bezrobocia, a wszystko to znamy pod mianem ogólnem kryzysu gospodarczego. I my w Polsce narówni z innemi narodami kryzys ten odczuwamy. Dobrze więc, że się znajdują tacy, którzy troszczą się o los najbiedniejszych, mających — miejmy nadzieję, że chwilowo — na ziemi piekło. Ta dziś poświęcona placówka w pochodzie nędzy to przebłysk radości. Za kilka dni obchodzić będziemy święta Bożego Narodzenia. Znajdą się tacy, co na te święta uroczyste i radosne nie będą mieli nawet na kawałek chleba. Podobnie jak w atmosferze bankietu rzucona myśl budowy domu noclegowego dała efekt tak piękny, dzisiejsze zebranie niech także nie pozostanie bez efektu. Należałoby urządzić zbiórkę na święta dla najbiedniejszych przez powołany komitet, urządzić wilję i na tem cel — zakończył p. starosta — składam na ręce ks. prałata Wróblewskiego 100 zł. Przemówienie p. starosty i inicjatywa powołania komitetu zbiórki na święta dla biednych przyjęta została oklaskami.

Pożegnani w serdecznych słowach przez ks. prałata Wróblewskiego goście opuścili nowopoświęcony Dom, unosząc z uroczystości prawdziwie podniosłe wrażenia.

*

Do ofiary złożonej na ręce ks. prałata Wróblewskiego na wilję dla najbiedniejszych przez p. starostę B. Rogowskiego podczas uroczystości poświęcenia Domu Noclegowego dla Kobiet na Zawodziu w dniu 16-go b. m. dodają swoją skromną ofiarę zł. 8 (osiem): F. Bogucka, Terlecka i Stankiewiczowa i wzywają pp. dr. Wasilewską, J. Majewską, E. Majewską, Szyfelbajnową i Hartlińską do złożenia dalszych ofiar na ten cel.

Przyp. Red. — Przekonani jesteśmy, że zainicjowana przez p. starostę Rogowskiego zbiórka ofiar na wilję dla biednych, jak i zapoczątkowany powyżej przez Szanowne panie ofiarodawczynie „łańcuch ofiar" na ten cel będą kontynuowane przez całe społeczeństwo miejscowe, co sprawi, że w nadchodzące dni świąteczne nie znajdzie się w naszem mieście ani jeden biedny, któryby był pozbawiony odpowiedniego dla siebie posiłku. Na ten też szlachetny cel Redakcja naszego pisma ofiaruje zł. 20, wzywając zarówno uczestników wczorajszej uroczystości, jak i wszystkich ożywionych duchem chrześcijańskiej miłości bliźniego do podtrzymania „łańcucha ofiar" na wilję dla najbiedniejszych.

Apel do społeczeństwa miasta Częstochowy

W dniu 15 b. m. uruchomiona została przez Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Rocha przy ul. Rynek Wieluński Nr. 33, kuchnia dla najbiedniejszych tejże parafji.

Dzień ten był prawdziwą uroczystością dla licznych rzesz biedaków, którzy zbiegli się całą masą, by uzyskać zapis na otrzymywanie gorącej strawy. Niestety Zarząd, mimo najlepszych chęci, jest obecnie zmuszony przyjąć system ścisłej reglamentacji petentów wybierając co najbiedniejszych dla braku funduszów.

Wobec tak wielkiej klęski powodzi, jak tegoroczna, gdzie należało uczynić wysiłek całego społeczeństwa, Zarząd naszej kuchni uznał za wskazane doraźnie zejść na drugi plan w ofiarności i lokalne potrzeby własne złożyć na ołtarzu strasznej klęski powodzian.

Obecnie jednak przy uruchomieniu tej kuchni ujawniła się cała groza nędzy, która tak, jak w latach ubiegłych, pokłada nadzieje na pomoc stąd idącą.

Nadchodzą Święta, dzień wigilijny się zbliża, pragnęlibyśmy, by i ci najbiedniejsi zapoznali się choć na chwilę z radosnym momentem, by miast goryczy, głodu, i być może, złorzeczeń na tych, co z rodzinami zasiądą do stołu wigilijnego, odczuli, że wśród społeczności polskiej, katolickiej, nie zamarło jeszcze poczucie braterstwa i ludzkości względem dotkniętych losem bezrobocia, nędzy i głodu, który wszak jest złym doradcą i sprzyja rozwojowi występków.

Niniejszy nasz apel skierowujemy do osób miłosiernych, prosząc o składanie ofiar dla najbiedniejszych i zapraszając szlachetnych ofiarodawców na uroczystość rozdawnictwa porcji wigilijnych, co przekona każdego, że ten grosz ofiarny jest datkiem wspólnoty społecznej, a dobrodziejstwem moralnem dla nędzarzy, których bodaj najwięcej znajduje się w naszej parafji.

Łaskawe ofiary prosimy składać w sklepie i Redakcji „Gońca Częstochowskiego" z wskazaniem naszej kuchni. lub do Dyrektora Stowarzyszenia Ks. Władysława Gawrona, Rynek Wieluński, dom parafjalny. ZARZĄD.

Wiosna w grudniu

Mimo, że mamy już połowę grudnia, dotychczas nie było śniegu ani mrozu, przeciwnie, panuje iście wiosenne ciepło. W niedzielę wczorajszą, jak od szeregu dni, utrzymywała się temperatura, dochodząco w południe nawet do kilkunastu stopni powyżej zera. O tem, że za parę dni święta Bożego Narodzenia, przypominają tylko choinki, które masowo zwieziono już na sprzedaż do miasta.

Wiele osób utrzymuje, że wyjątkowe, niepamiętne wręcz ciepło w grudniu i wilgotność, spotęguje wzrost chorób, a zdrowszy byłby bodaj 2-stopniowy, suchy przymrozek. Bądź co bądź szerokie warstwy uboższej ludności radują się tak niezwykle łagodnym dotychczas przebiegiem zimy i oszczędnością na opale.

W pracowni sukien przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (Dąbrowskiego 22) są do nabycia
gotowe **SUKNIE i BLUSKI**
w dużym wyborze od skromnych do wykwintnych. Ceny przystępne

ś. † p.

ALEKSANDER GOLDSZTAJN
OBYWATEL RAKOWA.

Opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 15-go grudnia 1934 roku, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok i pogrzeb odbędzie się we wtorek 18-go b. m. o godzinie 9-ej rano na cmentarz miejscowy w Rakowie.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają **Córki, synowie i rodzina.**

OSTATNIE WIADOMOSCI

BUNT KAWALERJI MONGOLSKIEJ.

Moskwa 17.12. — Źródła sowieckie donoszą o buncie kawalerji mongolskiej w prowincji Chingan. Buntownicy, zabiwszy oficerów japońskich i mandżurskich, maszerują na miasto Tunlao.

Celem zgniecenia buntu wysłano na spotkanie kawalerji mongolskiej japońską ekspedycję karną z autami pancernemi.

Inwalidzi francuscy
W STARCIACH Z POLICJĄ.

Paryż, 17.12. — Pochód, złożony z tysiąca inwalidów, udał się ze sztandarami pod łuk Triumfalny, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec.

Inwalidzi udali się następnie przed pomnik Clemenceau. Inwalidzi nieśli transparenty z napisami, streszczającemi najważniejsze żądania inwalidów.

Podczas minifestacji doszło do starcia między inwalidami i policją. Czterej policjanci zostali ranni. Po przemówieniu prezesa Federacji inwalidów przed pomnikiem Clemenceau demonstranci rozeszli się w spokoju.

ECHA TRAGICZNEGO ZAJŚCIA W ZAGŁĘBIU SAARY.

Saarbrücken 17.12. — Sprawcą krwawego zajścia był kapitan angielski Justice. Został on zawieszony w urzędowaniu, oczekiwana też jest dymisja prezydenta policji.

Śledztwo zmierza do wyjaśnienia, czy kpt. Justice był w stanie nietrzeźwym, strzelając w tłum, czy też była to prowokacja.

Zajście spowodowało wielkie wzburzenie w Zagłębiu Saary.

SAMOBÓJSTWO ADMIRAŁA.

Bydgoszcz 17.12. — Odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Napoleon Wawel de Wawelburg, admirał b. floty austrjacko-węgierskiej. Przyczyną zamachu samobójczego 70-letniego starca było zniechęcenie do życia.

Wybryk natury

Majowe chrabąszcze zamiast w 1935 r. wylęgły się w grudniu.

Od p. Kazimierza Bieleckiego z pobliskiego majątku Jaskrów otrzymaliśmy dziś w kopercie dwa żywe chrabąszcze i list treści następującej:

„Przysyłam przy niniejszem niebywały okaz, jaki się może trafić w miesiącu grudniu.

Otóż w majątku Jaskrów pojawiły się całemi masami chrabąszcze, które wieczorami słychać, jak fruwają, brzęcząc koło drzew. Jest to wylęgnięcie tych chrabąszczy, które miały się wyląc w miesiącu maju 1935 r.

Ale nie czekając maja, spowodu ciągłego ciepła i nadzwyczajnego wybryku natury, wylęgły się one w grudniu, co dowodzi, że będzie jeszcze ciepło. Spotyka się również pełzające dżdżownice po deszczu a różne owady są bardzo słabo zabezpieczone, co również potwierdza przepowiednię dalszego ciepła i wróży jakieś ciekawe zjawiska czy nawet zmiany klimatu, które nie pozostaną bez wpływu na roślinność".

Niezwykły fenomen w grudniu, dwa żywe chrabąszcze majowe, umieściliśmy w przeroczystem pudełku w oknie wystawowem sklepu „Gońca Częstochowskiego", gdzie wszyscy mogą je oglądać.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe po 5.28½. Rubel złoty 4.58½. Dolar złoty 8.91½. Marki niemieckie (banknoty) 197½

— **Nocne dyżury aptek.**

Są otwarte będą następujące apteki W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesiąca p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Chcieli utopić chłopca

Samosąd na moście przy ul. Strażackiej.

Publiczność, zdążająca rano z Zawodzia do kościołów w mieście, na moście przy ul. Strażackiej była świadkami sceny, dowodzącej zdziczenia małych chłopców.

Mianowicie na tle zawiści konkurencyjnej w zbieraniu węgla na ulicy spadłego z wozów, niewiadomo dlaczego specjalnie przyłapali w niedzielę obdartego małego chłopca, idącego z koszykiem, i gdyby nie interwencja przechodniów przerzuciliby go przez poręcz do wody.

Po odpędzeniu napastnicy po raz drugi zaatakowali malca, bijąc go po twarzy.

Na krzyk napadniętego pokrwawionego chłopca rzuciło mu się z pomocą kilku panów, którzy bandę rozpędzili.

Ci jednak obrońców obrzucili kamieniami i dopiero na fałszywy alarm, że policja idzie — zbiegli.

— **Pożar we wsi Cykarzew.** W dniu 14 b. m. o godzinie 18 w zagrodzie Jana Balasa we wsi Cykarzew gm. Mykanów wybuchł pożar wskutek czego spłonęła stodoła wraz ze zbożem, straty wynoszą około 800 zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Rzeczy wartości 180 zł. sprzedał za 5 zł.** Zameldował policji Bełza Antoni zam. przy ul. Kilińskiego 7, że przed dwoma tygodniami, syn jego Antoni skradł mu garnitur wartości 180 zł., brzytwę i marmurek do ostrzenia takowej wartości 10 zł. 50 groszy, które to rzeczy sprzedał za 5 złotych sąsiadowi niejakiemu Sikorskiemu. Sikorski garnitur po wstawieniu mu przez poszkodowanego półtora litra wódki zwrócił, zaś reszty rzeczy zwrócić nie chce.

— **Kradzież pasa transmisyjnego.** W dn. 15 b. m. w fabryce Warta skradziono pasy transmisyjne i żarówki na ogólną sumę 400 zł., której dokonał niejaki Stanisław Kaźmierzow zam. w Warszawie przy ul. Brzozowej nr. 16.

Doskonałe ciasto i ciasta
upiecze Pani tylko na proszku do pieczenia **„DAWA"** który nie pozostawia przykrego posmaku w cieście
Fabryka Djetetyczna
Dr. A. WANDER. S. A.
KRAKÓW-WARSZAWA

MILJON ZŁOTYCH i wiele po 100 i 50 tysięcy złotych jest do wygrania pomiędzy klijentów firmy „Jadwiga" Farbiarni Chemicznej Pralni, Katedralna 4. Każdy z klijentów otrzyma bezpłatnie zupełnie darmo prawny udział w grze do IV klasy 31-szej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Ciągnienie trwać będzie 17 dni. Tamże potrzebny uczeń lub uczenica.

FIRMA
Zofja WITKOWSKA
POLECA NA SEZON ZIMOWY
OSTATNIE MODELE DO FUTER
oraz KAPELUSZE WIECZOROWE.
Częstochowa, N. Panny. Marji № 18.

SALON FRYZJERSKI
damsk.-męsk.
Wykonuje trwałą ondulację ap. parowym i elektrycznym gwarancja 6 miesięczna, artystyczne wykonanie wodnych ondulacyj na nowszych fryzur **Nowicki**
Al. Wolności 3|5 tel. 16,16
Ceny przystępne.

Firma „TRYKOT"
II ALEJA 36.
NA GWIAZDKĘ
poleca w wielkim wyborze pończochy, rękawiczki, bieliznę i trykotarze.
CENY NISKIE!

KASĘ
ogniotrwałą, stojącą, nie dużą, w dobrym stanie, nabędę. Oferty z dokładnym opisem i ceną sklep „Gońca" pod „Kasa".

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jan Bendkowski.

NA GWIAZDKĘ!
Serwisy stołowe, garnitury do białej i czarnej kawy poleca po zniżonych cenach firma Ćmielów, II-ga Aleja nr. 42.

POKÓJ
z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia od zaraz, ul. Kopernika nr. 21 — u gospodarza. 2480

SKLEP
spożywczy z towarem i mieszkaniem do sprzedania, Warszawska 98.

UNIEWAŻNIAM
3 weksle po 100.— zł. in blanko, wystawione przez Ignacego Sawickiego. 2483

TRZY POKOJE
z kuchnią oraz pokój z kuchnią do wynajęcia na ul. Mickiewicza 39. Wiadomość ul. Wilsona nr. 32 — Alfons Klawe.

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Antoni Galant.